

LEOPOLD HESS
(Warszawa)

HABENDUS METUS EST AUT FACIUNDUS STRACH W PISMACH SALUSTIUSZA

Οὕτως οὐδ' ἡμεῖς θαυμαστὸν οὐδὲν πεποιθήκαμεν οὐδ' ἀπὸ τοῦ ἀνθρωπειοῦ τρόπου, εἰ ἀρχὴν τε διδομένην ἐδεξάμεθα καὶ ταύτην μὴ ἀνείμεν ὑπὸ τριῶν τῶν μεγίστων νικηθέντες, τιμῆς καὶ δέους καὶ ὠφελείας (Nie zrobiliśmy zatem nic nadzwyczajnego ani niezgodnego z naturą ludzką, jeśli ofiarowaną nam władzę przyjęliśmy i jeśliśmy jej z rąk nie wypuścili kierując się najbardziej naturalnymi pobudkami: strachem, honorem i względami na korzyść)¹.

Te słowa, wygłoszone przez poselstwo ateńskie w Sparcie, należą do najślyniejszych w *Wojnie peloponeskiej*. Najpewniej miał je w pamięci Salustiusz, gdy pisał:

*Sed ubi labore atque iustitia res publica crevit, [...] Carthago, aemula imperi Romani, ab stirpe interiit, [...] saevire fortuna ac miscere omnia coepit. [...] Igitur primo imperi, deinde pecuniae cupido crevit*².

Zestawienie tych dwóch cytatów wydaje się uzasadnione: Salustiusz, znając dobrze Tukidydesa, mógł traktować *cupido imperi* jako zwyrodniałą formę tego, co jego wielki poprzednik nazywał *τιμή*, *cupido pecuniae* zaś jako odmianę *ὠφελία*. Przy takim porównaniu przede wszystkim rzuca się w oczy to, że Salustiusz pomija Tukidydesowe *δέος*.

Jak wielką rolę w pismach Salustiusza odgrywają *cupido imperi* oraz *cupido pecuniae*, bardziej znane pod nazwami *ambitio* i *avaritia*, nie trzeba chyba przekonywać. Tym bardziej jednak uderzające jest to, że w miejscu, w którym po raz pierwszy w *Bellum Catilinae* zostają te pojęcia wprowadzone, nie towarzyszy im *metus*, którego spodziewałby się tam czytelnik zaznajomiony z *Wojną peloponeską*. Czyżby z trzech wymienionych przez Tukidydesa „najbardziej naturalnych pobudek” Salustiusz uznawał tylko dwie, lekceważąc potęgę strachu?³ Łatwo się przekonać, że tak nie jest. Strach pełni dla Salustiusza istotną rolę w ludzkim postępowaniu.

¹ Thuc. I 76, 2. Tu i dalej Tukidydesa cytuję w przekładzie Kazimierza Kumanieckiego.

² Sall. *Cat.* 10, 1–3. Wszystkie cytaty z Salustiusza, jeżeli nie zaznaczono inaczej, za wydaniem A. Kurfessa, Teubner, Leipzig 1957.

³ Ustęp z *Bellum Iugurthinum* odpowiadający powyższemu cytatowi z *Bellum Catilinae* (Iug. 41, 1–3) mógłby udzielić łatwej odpowiedzi na to pytanie. Tam bowiem pojawia się słynny *metus hostilis*, w znaczący sposób przeciwstawiony pojęciom *lascivia* i *superbia*, które jakoś odpowiadają *cupido imperi et pecuniae*. Ten ustęp będzie oczywiście zajmował poczesne miejsce w dalszych rozważaniach, nie chciałbym jednak skupiać się tylko na nim, ale raczej przeanalizować wszystkie wystąpienia pojęcia strachu w zachowanych dziełach Salustiusza.

Poniższe rozważania mają na celu pokazać, jaka to jest rola. Wydaje się, że najłatwiej będzie to zrobić, trzymając się zaproponowanego na samym wstępie porównania z Tukidydesem.

Spróbuję więc w największym skrócie zrekonstruować rolę pojęcia strachu w myśli Tukidydesa⁴, aby na tym tle uwyraźniło się to, jak z pojęciem tym obchodzi się Salustiusz. W *Wojnie peloponeskiej* strach pojawia się w dwóch najważniejszych kontekstach, które nazwać możemy antropologicznym i geopolitycznym. Przyjrzyjmy się im po kolei.

Antropologiczną funkcję pojęcia strachu doskonale oddaje przywołany już na samym początku cytat. Lęk to jeden z trzech najważniejszych, obok pragnienia korzyści i honoru, mechanizmów napędowych ludzkiej natury. Odwołanie się do tych mechanizmów pozwala nie tylko wyjaśnić ludzkie działania, ale także je przewidywać, ponieważ – wydaje się twierdzić Tukidydes – natura ludzka jest niezmienna⁵. Ten prosty schemat wyjaśniania ludzkich postępów jest nie tylko diachronicznie, ale i synchronicznie uniwersalny – stosuje się do każdej sfery ludzkiego życia⁶.

W szczególności zaś stosuje się do polityki, a zwłaszcza geopolityki czy też polityki międzynarodowej, i to w tym kontekście właśnie pojęcie strachu uzyskuje swą właściwą wagę. Strach jest zarazem motywem postępowania państw w polityce zagranicznej i narzędziem tej polityki.

W ciągu setek lat ten aspekt myśli autora *Wojny peloponeskiej* został szczegółowo omówiony i skomentowany, wywarł on też ogromny wpływ na późniejszych autorów, od Polibiusza przez Hobbesa aż do Carla Schmitta. Nie jest moją ambicją cokolwiek nowego wnieść do stanu badań w tym zakresie, ani nawet go tylko przedstawić, pozwolę więc sobie w kilku ledwie punktach zaprezentować geopolityczną teorię Tukidydesa⁷.

Strach odgrywa ważną rolę już na samym początku *Wojny peloponeskiej*: lęk Spartan przed wzrastającą potęgą Aten jest „najistotniejszym powodem” (ἀληθεστάτη πρόφασις) wybuchu wojny⁸. Jak zwykle u Tukidydesa, za tym konkretnym wyjaśnieniem doszukiwać można się ogólnej zasady: jak trafnie zauważa Peter R. Pouncey, Tukidydes pokazuje, że ludzie toczą wojny głównie ze strachu właśnie, a nie z bardziej heroicznych powodów⁹. Widać to także, gdy pisze o Agamemnonie, że skłonił Greków do wyruszenia pod Troję nie tyle „dzięki wpływom

⁴ W rekonstrukcji tej podążam w dużej mierze za monografią P. R. Pounceya, *The Necessities of War. A Study of Thucydides' Pessimism*, Columbia University Press, New York 1980.

⁵ Tukidydes pisze, że walki partyjne będą się zawsze zdarzać, „jak długo natura ludzka pozostanie niezmienna” (III 82, 2), a gdzie indziej, że dzieło jego pomoże słuchaczom wyrobić sobie sąd o „takich samych lub podobnych wydarzeniach, jakie zgodnie ze zwykłą koleją spraw ludzkich mogą zajść w przyszłości” (I 22, 4).

⁶ Zob. Pouncey, op. cit., s. xi–xii.

⁷ Bardziej szczegółowe, zachowujące jednak zwięzłość i klarowność omówienie znaleźć można we wspomnianej książce Pounceya. Szczególnie dobrze analizuje on rolę strachu w imperialnej polityce Aten; zob. ibid, s. 98–104.

⁸ Thuc. I 23, 6; 33, 3; 88.

⁹ Pouncey, op. cit., s. 47.

osobistym, ile postrachem”¹⁰, oraz w przemówieniu Koryntyjczyków, którzy przekonują, że „cała Hellada weźmie udział w boju, częściowo ze strachu, częściowo dla korzyści”¹¹.

Nie tylko Spartanie i ich sojusznicy zdecydowali się na wojnę kierowani strachem, odgrywał on wielką rolę również w postępowaniu Ateńczyków. Wielokrotnie w *Wojnie peloponeskiej* mówi się o tym, że działania Aten kierowane są czymś, co nazwać by można „logiką imperializmu”, a jednym z najważniejszych momentów tej logiki jest właśnie strach¹². Odgrywa on tu obydwie wspomniane wyżej funkcje: motywu i narzędzia. Ateńczycy muszą zrobić wszystko, aby zachować imperium, straszny jest bowiem los obalonego tyrana. Niebezpieczeństwo, jakie grozi im w razie upadku ich hegemonii, jest dużo większe niż wszelkie zagrożenie, jakie spotkać ich może podczas wojny. Boją się więc o własny los, ale jedyną drogą do ocalenia jest wzbudzanie strachu w innych: w przeciwnikach i sprzymierzeńcach.

W ten sposób dochodzimy do najważniejszej funkcji strachu w geopolitycznej wizji Tukidydesa. Lęk pełni kluczową rolę w złożonej maszynierii sojuszy, negocjacji, rokowań i porozumień. Może on przyciągać mniejsze państwa do Aten lub Sparty albo przeciwnie – prowadzić do ich odpadnięcia, może cementować przymerza lub je podkopywać, zmusić przeciwnika do zaakceptowania niekorzystnych warunków rozejmu lub skłonić go do ich odrzucenia. To na arenie międzynarodowej dyplomacji strach najpełniej objawia swoją siłę – tutaj rządzi on wszystkim¹³.

Strach pojawia się w *Wojnie peloponeskiej* także w innych kontekstach niż dwa wyżej omówione, z pewnością mniej istotnych, ale godnych przytoczenia ze względu na porównanie z Salustiuszem.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że strach u Tukidydesa zazwyczaj ma charakter racjonalny, zwłaszcza w kontekście geopolitycznym. Chodzi tu nie tyle o emocję, która mogłaby przyćmić umysł, ile raczej o rozsądną obawę wynikającą z chłodnej kalkulacji. Twierdząc, że Spartanie zdecydowali się na wojnę ze strachu przed Atenami, z całą pewnością nie twierdzi Tukidydes, że postępowali oni w sposób irracjonalny.

Czasem jednak strach może prowadzić do takich zachowań i autor *Wojny peloponeskiej* ma tego świadomość. Dwa razy wspomina armię, która wpadła w popłoch na skutek nagłego i nieuzasadnionego ataku paniki¹⁴, przy czym twierdzi, że nie jest to zdarzenie niezwykle. W kilku mowach ostrzega się słuchaczy przed dawaniem wiary tym, którzy rozsiewają budzące strach pogłoski¹⁵. Raz Tukidydes wspomina

¹⁰ Thuc. I 9, 3.

¹¹ Thuc. I 123, 1. Widać tu doskonale, jak Tukidydes w przekonujący sposób tłumaczy bardzo złożone procesy odwołując się do tak prostego schematu trzech motywów ludzkiego postępowania.

¹² M.in. Thuc. I 76, 2; III 12; VI 87, 4; VIII 15, 1.

¹³ Nie będę tu szczegółowo analizował tej kwestii, podam jedynie najważniejsze ustępy (warto zauważyć, że z wszystkich ról, w jakich strach pojawia się u Tukidydesa, w tej występuje bodaj najczęściej): I 30, 2; 36, 1; 140, 5; III 11, 2; 12, 2; VI 33, 4; 40, 2; VIII 71, 1.

¹⁴ Thuc. IV 125, 1; VII 80, 3–4.

¹⁵ Thuc. VI 36, 1–2; 40.

o decyzji podjętej pod wpływem chwilowego niepokoju¹⁶. Również na skutek nagłego ataku strachu Harmodios i Arystogejton dopuścili się szaleńczego czynu zamordowania Hipparcha¹⁷.

Strach pojawia się wreszcie także w bardziej prozaicznych kontekstach: jako emocja akcydentalna, „towarzysząca”, nie mająca żadnego wpływu na działanie, lub jako przeszkoda, którą się pokonuje, a nie pobudka postępowania.

Wyjątkową rolę odgrywa strach w miejscu, w którym Tukidydes pisze, że Ateńczycy „jak to zwykle bywa u ludu, ze strachu gotowi byli do karności”¹⁸. Choć tak zdaniem Tukidydesa bywa zwykle, tylko raz o tym wspomina.

Jak widać, pojęcie strachu w *Wojnie peloponeskiej* pojawia się w różnorodnych kontekstach i spełnia wiele istotnych funkcji – o tyle więc przynajmniej ma rację Tukidydes uznając strach za jeden z głównych motywów ludzkiego postępowania. Również u Salustiusza pojęcie to występuje wielokrotnie i przybiera różne role i barwy. Tutaj moja analiza musi być bardziej szczegółowa, dlatego zacznę od przywołania wszystkich tych wystąpień, aby potem je krok po kroku zbadać¹⁹. Pozwalam sobie przytoczyć tutaj tak obszerny korpus cytatów, aby móc w dalszej części tekstu łatwiej się do nich odwoływać (będę podawał jedynie numer danego cytatu na mojej liście).

Bellum Catilinae

1. ...*statui res gestas populi Romani carptim, ut quaeque memoria digna videbantur, perscribere, eo magis, quod mihi a spe, metu, partibus rei publicae animus liber erat.* (4, 2)
2. ...*pauci ex amicis auxilio esse; nam ceteri metu perculti a periculis aberant.* (6, 1) – stosunek sąsiednich państw do dawnego Rzymu.
3. *Nam regibus boni quam mali suspiciores sunt semperque iis aliena virtus formidulosa est* (7, 2).
4. ...*beneficiis magis quam metu imperium agitabant...* (9, 5) – Rzymianie w epoce przed upadkiem Kartaginy.
5. ...*convicti iudiciis aut pro factis iudicium timentes [...] ii Catilinae proximi familiaresque erant.* (14, 3)

¹⁶ Thuc. VIII 15, 1. Ateńczycy zdjęci strachem odwołują ustawę nakładającą karę na każdego, kto by wnioskował o spożytkowanie specjalnej rezerwy państwowej. Tukidydes w żaden sposób nie komentuje tej decyzji, nie wiemy więc, czy uznałby ją za irracjonalną. Czytelnikowi jawi się ona jednak jako co najmniej nierozsądna.

¹⁷ Thuc. VI 59, 1.

¹⁸ Thuc. VIII 1, 4.

¹⁹ Cytuję tu wszystkie miejsca, w których użyte są pojęcia związane ze strachem (*metus, formido, timor, terror, fuga, timere, trepidare, vereri, timidus, percultus, pavidus* itp.), oraz te, w których pojawiają się pojęcia logicznie z nim powiązane, jak niebezpieczeństwo bądź tchórzostwo – z tej drugiej grupy wybieram jednak tylko nieliczne, które wydają mi się w jakiś sposób istotne. Cytaty opatrzone są krótkimi wyjaśnieniami tam, gdzie jest to konieczne dla właściwego zrozumienia. Nie cytuję tu listów do Cezara ani inwektywy na Cyncerona ze względu na ich wątpliwą autentyczność (por. C. B. R. Pelling, *Sallust, [w:] OCD, 2003, s. 1349*). Skądinąd, nawet jeżeli wyszły spod pióra Salustiusza, nie wnoszą nic istotnego do rozważanego tu problemu. Z *Historiae* cytuję – poza jednym drobniejszym fragmentem – jedynie zachowane mowy. Pozostałe fragmenty pomijam – są one zwykle zbyt krótkie, aby można było cokolwiek istotnego z nich wnioskować. R. Syme, *Sallust, University of California Press, Berkeley – Los Angeles 1964, s. 305–312* (Appendix I) podaje statystyki występowania niektórych słów oznaczających strach u Salustiusza. W *Bellum Iugurthinum* jest ich znacząco więcej niż w pierwszej monografii.

6. ...*ea nubere illi dubitabat timens privignum adulta aetate...* (15, 2) – o Aurelii Orestilli i młodym Katylinie.
7. ...*iam tum potentia Pompei formidulosa erat.* (19, 2)
8. ...*ceteri omnes, strenui, boni, nobiles atque ignobiles, vulgus fuimus sine gratia, sine auctoritate, iis obnoxii, quibus, si res publica valeret, formidini essemus.* (20, 7) – przemowa Katyliny do spiskowców.
9. *Sed ubi periculum advenit, invidia atque superbia post fuere.* (23, 6) – arystokracja ze strachu przed Katyliną zgadza się na konsulat człowieka nowego – Cyclerona.
10. *Ex summa laetitia atque lascivia, quae diuturna quies pepererat, repente omnis tristitia invasit: festinare, trepidare, neque loco neque homini quoiquam satis credere, neque bellum gerere neque pacem habere, suo quisque metu pericula metiri.* (31, 1–2) – stan społeczeństwa rzymskiego, gdy dowiedziano się o zbrojnym wystąpieniu Manliusza.
11. *Ad hoc mulieres, quibus rei publicae magnitudine belli timor insolitus incesserat, afflictare sese, manus supplices ad caelum tendere, miserari parvos liberos, rogare omnia, <omni rumore> pavere, <adripere omnia> superbia atque deliciis omissis, sibi patriaeque diffidere.* (31, 3) – jak wyżej.
12. *Tum M. Tullius consul, sive praesentiam eius [Catilinae] timens sive ira commotus, orationem habuit...* (31, 6)
13. ...*paucorum potentia crevit. ii [...] sine metu aetatem agere ceterosque iudicii terrere...* (39, 1–2).
14. *Nocturnis consiliis, armorum atque telorum portationibus, festinando, agitando omnia plus timoris quam periculi effecerant.* (42, 2) – działania spiskowców.
15. *Volturcius [...] postremo timidus ac vitae diffidens velut hostibus sese praetoribus dedit.* (45, 4)
16. *Porro autem anxius erat dubitans, [...] quid facto opus esset.* (46, 2) – wątpliwości Cyclerona w sprawie ukarania spiskowców.
17. ...*quidam L. Tarquinius [...] docet [...] se missum a M. Crasso, qui Catilinae nuntiaret, ne eum Lentulus et Cethegus alique ex coniuratione deprehensi terrerent.* (48, 3–4)
18. *Nam profecto aut metus aut iniuria te subegit, Silane, consulem designatum genus poenae novom decernere. De timore supervacuaneum est disserere, quom praesertim diligentia clarissimi viri consulis tanta praesidia sint in armis.* (51, 18–19) – mowa Cezara w senacie.
19. ...*Lacedaemonii devictis Atheniensibus triginta viros inposuere, qui [...] coepere [...] iuxta bonos et malos lubricose interficere, ceteros metu terrere.* (51, 28–30) – jak wyżej.
20. *Atque haec ego non in M. Tullio neque his temporibus vereor; sed in magna civitate multa et varia ingenia sunt.* (51, 35) – jak wyżej, o proskrypcjach za rządów Sulli.
21. *C. Caesar [...] censuit ipsos [chodzi o spiskowców] per municipia in custodiis habendos, videlicet timens, ne, si Romae sint, [...] per vim eripiantur.* (52, 14) – mowa Katona w senacie.
22. *Quare vanum equidem hoc consilium est, si periculum ex illis metuit; si in tanto omnium metu solus non timet, eo magis refert me mihi atque vobis timere.* (52, 16) – jak wyżej.
23. *Scilicet res ipsa aspera est, sed vos non timetis eam. Immo vero maxime. Sed inertia et mollitia animi alius alium expectantes cunctamini...* (52, 28) – jak wyżej.
24. ...*alii alios increpantes timidos vocant.* (53, 1) – reakcja senatorów na mowę Katona.
25. *Quem neque gloria, neque pericula excitant, nequiquam hortere: timor animi auribus officit.* (58, 2) – mowa Katyliny do żołnierzy.
26. ...*si metu cesserimus, eadem illa advorsa fient, neque locus, neque amicus quisquam teget, quem arma non texerint.* (58, 9) – jak wyżej.
27. *Semper in proelio iis maximum est periculum, qui maxime timent; audacia pro muro habetur.* (58, 17) – jak wyżej.

Bellum Iugurthinum

28. *Terrebat eum natura mortalium avida imperi...* (6, 3) – Micipsa nie ufa Jugurcie.
29. ...*si talem virum dolis interfecisset, ne qua seditio aut bellum oriretur, anxius erat.* (ibid.) – Micipsa boi się skutków zgładzenia Jugurty.
30. ...*Iugurtha [...] in tantam claritudinem brevi pervenerat, ut nostris vehementer carus, Numantinis maximo terrori esset.* (7, 4)

31. *Ac sane, quod difficillimum in primis est, et proelio strenuos erat, et bonus consilio, quorum alterum ex providentia timorem, alterum ex audacia temeritatem adferre plerumque solet.* (7, 5) – charakterystyka Jugurty.
32. *Itaque ex eo tempore ira et metu anxius moliri, parare atque ea modo cum animo habere, quibus Hiempsal per dolum caperetur* (11, 8) – reakcja Jugurty na obelżywe słowa brata stryjcznego.
33. *...Hiempsal reperitur occultans se tugurio mulieris ancillae, quo initio pavidus et ignarus loci perfugerat.* (12, 5)
34. *Adherbalem omnisque, qui sub imperio Micipsae fuerant, metus invadit* (13, 1) – reakcja na wieść o zabiciu Hiempsala.
35. *Tum Iugurtha patris consiliis [...] timere populum Romanum neque advorsus iram eius usquam nisi in avaritia nobilitatis et pecunia sua spem habere.* (13, 5)
36. *Deinde utrique alteris freti finitimos armis aut metu sub imperium suum coegere* (18, 12) – wzrost potęgi obu odłamów Numidów.
37. *...Iugurtha contra timorem animi praemia sceleris adeptum sese videt...* (20, 1) – Jugurta cieszy się, że senat nie karząc go za zabójstwo Hiempsala przyznał mu nowe terytoria.
38. *...quietus, inbellis, placido ingenio, opportunus iniuriae, metuens magis quam metuendus* (20, 2) – charakterystyka Adherbala
39. *Neque [...] cupido Iugurthae minuebatur [...], sed magno exercitu comparato bellum gerere coepit [...], praedas agere, suis animum, hostibus terrorem augere* (20, 6–8).
40. *Iugurtha [...] defensoribus moenium praemia modo, modo formidinem ostentare* (23, 1) – próby zdobycia Cirty.
41. *Ille [Iugurtha] ubi accepit homines claros [...] contra inceptum suum venisse, primo commotus metu atque lubidine divorsus agitabatur: timebat iram senatus, ni parisset legatis; porro animus cupidine caecus ad inceptum scelus rapiebat.* (25, 6–7)
42. *...ne amplius morando Scaurum, quem plurimum metu ebat, incenderet, cum paucis equitibus in provinciam venit.* (25, 11) – Jugurta spełnia żądanie posłów rzymskich, by się z nimi spotkał.
43. *Sed ubi senatus delicti conscientia populum timet, lege Sempronia provinciae futuris consulibus Numidia atque Italia decretae.* (27, 3)
44. *Multa me dehortantur a vobis, Quirites, ni studium rei publicae omnia superet: opes factionis, vestra patientia, ius nullum, ac maxime quod innocentiae plus periculi quam honoris est.* (31, 1) – mowa Memmiusza do ludu.
45. *...etiam nunc timetis eos, quibus decet terrori esse.* (31, 3) – jak wyżej.
46. *...metum ab scelere suo ad ignaviam vostram transtulere, quos omnis eadem cupere, eadem odisse, eadem metuere in unum coegit.* (31, 14) – jak wyżej, chodzi o rzymską arystokrację.
47. *Nam servitatem quidem quis vostrum recusare audebat?* (31, 20) – jak wyżej, zdaniem Memmiusza lud boi się podnieść bunt.
48. *At Cassius praetor perlata rogatione a C. Memmio ac percussa omni nobilitate ad Iugurtham proficiscitur...* (32, 5) – lud wymusił wysłanie pretora w poselstwie do Jugurty.
49. *...eique timido et ex conscientia diffidenti rebus suis persuadet, quoniam se populo Romano dedisset, ne vim quam misericordiam eius experiri mallet* (ibid.) – Kasjusz przekonuje Jugurtę.
50. *...ac tametsi multitudo, quae in contione aderat, vehementer adensa terrebat eum clamore, vultu, saepe impetu [...], vicit tamen inpudentia.* (34, 1) – tłum bezskutecznie próbuje zmusić Jugurtę do mówienia na śledztwie.
51. *...persuadet, quoniam ex stirpe Masinissae sit Iugurthamque ob scelera invidia cum metu urgeat, regnum Numidiae ab senatu petat* (35, 2) – konsul Spuriusz Albinus namawia Massywę do ubiegania się o tron.
52. *...neque Iugurthae in amicis satis praesidi est, quod eorum alium conscientia, alium mala fama et timor impediabat...* (35, 4)
53. *...[Iugurtha] in Numidiam Bomilcarem dimittit, veritus, ne relicuos popularis metus invaderet parendi sibi, si de illo supplicium sumptum foret.* (35, 9)
54. *At contra Iugurtha trahere omnia et alias, deinde alias morae causas facere; polliceri deditionem ac deinde metum simulare...* (36, 2)
55. *...in spem adductus Aulus [...] aut conficiundi belli, aut terrore exercitus ab rege pecuniae capiundae milites [...] in expeditionem evocat.* (37, 3) – propretor Aulus Albinus wyrusza w ziemie na skarbiec Jugurty w Suthulu.

56. ...aut simulandi gratia, quo regi formidinem adderet, aut cupidine caecus ob thesauros oppidi potiundi vineas agere, aggerem iacere aliaque, quae incepto usui forent, properare. (37, 4) – Aulus Albinus oblega Suthul.
57. milites Romani, percussi tumultu insolito, arma capere alii, alii se abdere, pars territos confirmare, trepidare omnibus locis. (38, 5) – Jugurta niespodzianie otacza nocą obóz Aulusa Albinusa.
58. Quae quamquam gravia et flagiti plena erant, tamen, quia mortis metu mutabantur, sicuti regi liberata, pax convenit (38, 10) – Rzymianie okrażeni w obozie zgadzają się na haniebną kapitulację.
59. Sed ubi ea Romae comperta sunt, metus atque maeror civitatem invasere: pars dolere pro gloria imperi, pars insolita rerum bellicarum timere libertati. (39, 1) – wieści o tej kapitulacji docierają do Rzymu.
60. ...consul Albinus ex delicto fratris invidiam ac deinde periculum timens senatum de foedere consulebat... (39, 2) – konsul Spuriusz Albinus poddaje pod obrady senatu kwestię zatwierdzenia haniebnej kapitulacji swego brata, Aulusa, pokonanego przez Jugurte.
61. Huic rogationi partim conscii sibi, alii ex partium invidia pericula metuentes [...] impedimenta parabant. (40, 2) – przeciwnicy wniosku w sprawie wdrożenia śledztwa przeciw senatorom sprzyjającym Jugurcie.
62. Igitur ceteris metu percussis M. Scaurus, [...] inter laetitiam plebis et suorum fugam, trepida etiam tum civitate, cum ex Mamilia rogatione tres quaesitores rogarentur, effecerat, uti ipse in eo numero crearetur. (40, 4) – Skaurus zabezpiecza się po uchwaleniu śledztwa.
63. Nam ante Carthaginem deletam populus et senatus Romanus placide modesteque inter se rem publicam tractabant, neque gloriae neque dominationis certamen inter civis erat: metus hostilis in bonis artibus civitatem retinebat. Sed ubi illa formido mentibus decessit, scilicet ea, quae res secundae amant, lascivia atque superbia incessere. (41, 2–3)
64. ...nobilitas noxia atque eo percussa modo per socios ac nomen Latinum, interdum per equites Romanos, quos spes societatis a plebe dimoverat, Gracchorum actionibus obviam ierat... (42, 1)
65. Igitur ea victoria nobilitas ex lubricitate sua usa multos mortalis ferro aut fuga extinxit plusque in relicuom sibi timoris quam potentiae addidit (42, 4) – arystokracja po zamordowaniu Grakchów.
66. ...alteri apud alteros formidinem simul et tumultum facere; et paene imprudentia admissum facinus miserabile, ni utrimque praemissi equites rem exploravissent. Igitur pro metu repente gaudium mutatur. (53, 7–8) – spotkanie dwóch oddziałów rzymskich, które nie od razu rozpoznają się w ciemności.
67. ...Metellus [...] in loca Numidiae opulentissima pergit, [...] multa castella et oppida [...] capit incenditque, puberes interfici iubet, alia omnia militum praedam esse. Ea formidine multi mortales Romanis dediti obsides. [...] ubicumque res postulabat, praesidium inpositum. quae negotia multo magis quam proelium male pugnatum ab suis regem terrebant. (54, 5–7)
68. Civitas, trepida antea et sollicita de belli eventu, laeta agere. (55, 2) – stan społeczeństwa po zwycięstwach Metellusa.
69. ...meminisse post gloriam invidiam sequi. Ita, quo clarior erat, eo magis anxius erat... (55, 3–4) – ostrożność Metellusa.
70. Ubi vi opus erat, cuncti aderant; ceterum, quo fuga atque formido latius cresceret, divorsi agebant. (55, 7) – działania armii pod dowództwem Metellusa i Mariusza.
71. ...si id fecerint, postea sese in regno, illos in libertate sine metu aetatem acturos. (56, 4) – Jugurta nawołuje mieszkańców Sykki do walki przeciw Rzymianom.
72. ...signo dato undique simul clamor ingens oritur, neque ea res Numidas terret: infensi intentique sine tumultu manent... (57, 3) – bitwa pod Zamą.
73. ... sed ne illos quidem, qui procul manserant, timor animi satis muniverat; nam plerosque iacula tormentis aut manu emissa vulnerabant, parique periculo, sed fama in pari boni atque ignavi erant. (57, 6) – jak wyżej.
74. At nostri repentino metu percussi sibi quisque pro moribus consulunt; alii fugere, alii arma capere. (58, 2) – obóz rzymski nagle zaatakowany przez Jugurte.
75. Interim Iugurtha ex occulto repente nostros invadit: qui in proximo locati fuerant, paulisper territi perturbantur, relicui cito subveniunt. (59, 2)
76. Eos, uti quaeque Iugurthae res erant, laetos modo, modo pavidos animadvorteres... (60, 4) – obrońcy Zamy przyglądają się konnej bitwie.

77. ...*facile Numidae persuadet, cum ingenio infido, tum metuenti, ne, si pax cum Romanis fieret, ipse per condiciones ad supplicium traderetur.* (61, 5) – Metellus spiskuje z Bomilkarem.
78. [*Bomilcar*] *Iugurtham anxium ac miserantem fortunas suas adcedit.* [62, 1]
79. ...*Iugurtha [...] rursus coepit flectere animum suum et ex mala conscientia digna timere.* (62, 8)
80. *Erat praeterea in exercitu nostro Numida quidam nomine Gauda, [...] Masinissae nepos, [...] morbis confectus et ob eam causam mente paulum inminuta. [...] Hunc Marius anxium adgreditur...* (65, 1–3)
81. *Interim Iugurtha [...] civitatis, quae ab se defecerant, formidine aut ostentando praemia adfectare.* (66, 1)
82. ...*principes civitatis inter se coniurant [...]. Dein compositis inter se rebus in diem tertium constituunt, quod is festus celebratusque per omnem Africam ludum et lasciviam magis quam formidinem ostentabat.* (66, 2) – przygotowania w Wadze do powstania przeciw Rzymianom.
83. *Romani milites, improvise metu incerti ignarique, quid potissimum facerent, trepidare.* (67, 1) – garnizon rzymski zaatakowany przez mieszkańców Wagi.
84. ...*Bomilcar, quous impulsu Iugurtha deditionem, quam metu deseruit, inceperat...* (70, 1)
85. ...*magnitudine facinoris percussus ad tempus non venit metusque rem impediabat...* (70, 5) – Nabdalsa odstepuje od zamachu na Jugurtę.
86. ...*Bomilcar, simul cupidus incepta patrandi et timore soci anxius, ne omissio vetere consilio novom quaereret, litteras ad eum per homines fidelis mittit...* (ibid.)
87. ...*civis hostisque iuxta metuere [...] et omni strepitu pavescere...* (72, 2) – stan ducha Jugurty.
88. ...*ita formidine quasi vecordia exagitari.* (ibid.) – jak wyżej.
89. *Ita percussa nobilitate post multas tempestates novo homini consulatus mandatur.* (73, 7) – Mariusz zostaje konsulem.
90. ...*formidine pars ad Romanos, alii ad regem Bocchum profugerant...* (74, 1) – zachowanie przyjaciół Jugurty.
91. *quom [...] novorum fidem in tanta perfidia veterum experiri periculosum duceret, varius incertusque agitabat.* (ibid.) – Jugurta nie ufa nowym współpracownikom.
92. *Oppidani, [...] magna atque insolita re percussi, nihilo segnus bellum parare...* (75, 10) – mieszkańcy Thali boją się Metellusa, ale postanawiają walczyć.
93. ...*simulabat sese negotii gratia properare, ceterum proditorem timebat, quam vitare posse celeritate putabat.* (76, 1) – pośpiech Jugurty uciekającego z Thali.
94. ...*quas victi ab hostibus poenas metuerant, eas ipsi volentes pendere* (76, 6) – Numidowie, widząc Rzymian wdzierających się do oblężonej Thali, podpalają pałac królewski i giną w pożarze.
95. ...*Cyrenenses aliquanto posteriores se esse vident et ob rem corruptam domi poenas metuunt...* (79, 7) – Kartagina zawarła układ z Cyreną, że granica na pustyni będzie przebiegała tam, gdzie spotkają się posłowie obu stron; posłowie cyrenejscy widzą, że z ich winy Kartagina może uzyskać więcej terytorium.
96. ...*scilicet ut in tanta re ignarus omnium trepidet, festinet, sumat aliquem ex populo monitorem officii sui.* (85, 10) – Mariusz o ewentualnych skutkach zastąpienia jego jako dowódcy pozbawionym doświadczenia arystokratą.
97. *At illa multo optima rei publicae doctus sum: hostem ferire, praesidia agitare, nihil metuere nisi turpem famam* (85, 33) – z przemówienia Mariusza.
98. ...*neque quemquam ex calamitate aliorum aut imperatorum superbia metus ceperit.* (85, 47) – apel Mariusza do Rzymian.
99. *Plura dicerem, Quirites, si timidi virtutem verba adderent; nam strenuis abunde dictum puto.* (85, 50) – zakończenie mowy Mariusza.
100. *Interim novi milites sine metu pugnae adesse...* (87, 2)
101. *At reges, ubi de adventu Marii cognoverunt, divorsi in locos difficilis abeunt. Ita Iugurthae placuerat, speranti mox effusus hostis invadi posse, Romanos sicuti plerosque remoto metu laxius licentiusque futuros.* (87, 4)
102. ...*Bocchus nuntios ad eum saepe miserat: velle populi Romani amicitiam; ne quid ab se hostile timeret.* (88, 5) – poselstwa Bokchusa do Mariusza.
103. *Sed consul [...] oppida castellaque munita adire, partim vi, alia metu aut praemia ostentando avortere ab hostibus.* (89, 1) – Mariusz przeciąga na stronę Rzymu miasta popierające Jugurtę.

104. ...*Numidae nihil hostile metu entes multi oppido egressi...* (91, 4) – tuż przed natarciem Mariusza na Kapsę.
105. *Quae postquam oppidani cognovere, res trepidae, metus ingens, malum inprovisum...* (91, 5) – reakcja mieszkańców Kapsy na atak Rzymian.
106. ...*genus hominum mobile, infidum, ante neque beneficio neque metu coercitum.* (91, 7) – mieszkańcy Kapsy.
107. *Numidae magis quam mortalem timere* (92, 2) – sława zwycięskiego Mariusza.
108. *Optumus quisque cadere aut sauciari, ceteris metus augeri.* (92, 9) – Rzymianie podczas trudnego oblężenia.
109. ...*interdum timidus insolentia itineris levare manu.* (94, 2) – Liguryczyk pomaga wojsku rzymskiemu wspinać się na stromą górę.
110. *Marius [...] testudine acta succedere et simul hostem tormentis sagittariisque et funditoribus eminus terrere.* (94, 3)
111. *Qui omnes trepidi improviso metu ac tamen virtutis memores aut arma capiebant, aut capientis alios ab hostibus defensabant...* (97, 5) – Rzymianie nagle zaatakowani przez nieprzyjaciela.
112. *Neque in eo tam aspero negotio Marius territus aut magis quam antea demisso animo fuit...* (98, 1) – w tej sytuacji, co powyżej.
113. ...*ita cunctos strepitu clamore, nullo subveniente, nostris instantibus, tumultu formidine quasi vecordia ceperat. Denique omnes fusi fugatique [...]. Nam somno et metu insolito impedita fuga.* (99, 3) – Maurowie i Getulowie przegrywają walkę.
114. *Quod ubi milites acceperere, magis atrocitate rei quam fide nuntii terrentur...* (101, 7) – Bokchus mówi Rzymianom, że zabił Mariusza.
115. ...*amicus barbari ab amicis flexus, quos Iugurtha, cognita legatione Sullae et Manlii, metuens id, quod parabatur, donis conruperat.* (102, 15) – Bokchus rezygnuje z planów zawarcia przymierza z Rzymem.
116. *illi mature ad hiberna Romanorum proficiscuntur, deinde in itinere a Gaetulis latronibus circumventi spoliatique pavidi sine decore ad Sullam profugiunt...* (103, 4) – o posłach Bokchusa.
117. ...*Volux, filius Bocchi, repente in campis patentibus cum mille non amplius equitibus sese ostendit, qui temere et effuse euntes Sullae aliisque omnibus et numerum ampliore vero et hostilem metum efficiebant. [...] Timor aliquantus, sed spes amplior...* (105, 3–4)
118. ...*eum et proximum diem sine metu coniuncti eunt* (106, 1) – wojsko Woluksa maszeruje razem z Rzymianami.
119. ... *repente Maurus incerto voltu pavens ad Sullam adcurrit dicitque [...] Iugurtham haud procul abesse.* (106, 2)
120. *Ille [Sulla] animo feroci negat se totiens fusum Numidam pertimescere...* (106, 3)
121. *Quod postquam auditum est, tum vero ingens metus nostros invadit...* (106, 6) – Rzymianie myślą, że wpadli w pułapkę.
122. ...*nec quemquam decere, qui manus armaverit, ab inermis pedibus auxilium petere, in maximo metu nudum et caecum corpus ad hostis vortere.* (107, 1) – Sulla podnosi ich na duchu.
123. *Bocchus [...] ad Sullam nuntiatum mitti paratum sese facere, quae populus Romanus vellet [...] neu Iugurthae legatum pertimesceret.* (108, 2)
124. ...*lubidinem advorsum nos, metum pro nobis suasisse.* (108, 3) – wahania Bokchusa, czy ma okazać lojalność Rzymianom, czy Jugurcie.
125. *Rex primo negitare: cognitionem, adfinitatem, praeterea foedus intervenisse; ad hoc metuere, ne fluxa fide usus popularium animos avorteret...* (111, 2) – Bokchus wzbrania się przed wydaniem Jugurty Rzymianom.
126. *Quo metu Italia omnis contremuerat.* (114, 2) – reakcja na najazd Cymbrów i Teutonów.

Historiae

127. *Postquam remoto metu Punico similitates exercere vacuum fuit, plurimae turbae, seditiones et ad postremum bella civilia orta sunt...* (fr. I 11, 1 Maurenbrecher)²⁰
 [Oratio Lepidi:]
128. *Clementia et probitas vostra, Quirites, [...] plurimum timoris mihi faciunt adversum tyrannidem L. Sullae, ne, quae ipsi nefanda aestumatis, ea parum credundo de aliis circumveniamini...* (fr. I 55, 1)
129. *...neque [Sulla] se aliter tutum putet, quam si peior atque instabilior metu vostro fuerit...* (ibid.)
130. *...[Sulla] per sceleris inmanitatem adhuc tutus fuit, dum vos metu gravioris serviti a repetunda libertate terremini.* (fr. I 55, 6)
131. *...hac tempestate serviundum aut imperitandum, habendus metus est aut faciendus, Quirites.* (fr. I 55, 10)
132. *Atque illa, quae tum formidine mercatus sum, pretio soluto, iure dominus, tamen restituo...* (fr. I 55, 18) – Lepidus mówi o dobrach proskrybowanych, które kupił.
133. *Quare igitur [Sulla] tanto agmine atque animis incedit? Quia secundae res mire sunt vitiiis obtentui, quibus labefactis, quam formidatus est, tam contemnetur.* (fr. I 55, 24)
 [Oratio Philippi:]
134. *... M. Aemilius [...] exercitum opprimundae libertatis habet et se e contempto metuendum effecit.* (fr. I 77, 3)
135. *...neque intellegitis mollitia decretorum vobis dignitatem, illi metum detrahi.* (ibid.)
136. *...quippe metu pacem repetentes, quo habitam amiserant.* (fr. I 77, 5) – o tych, którzy wolą rokować niż walczyć.
137. *Agitur enim ac laceratur animi cupidine et noxarum metu, expers consili, inquires, haec atque illa temptans; metuit otium, odit bellum* (fr. I 77, 11) – charakterystyka Lepidusa.
138. *[...] atque interim abutitur vostra socordia. Neque mihi satis consili est, metum an ignaviam aut dementia eam appellem...* (fr. I 77, 11–12)
139. *...nunc pax et concordia disturbantur palam, defenduntur occulte. Quibus illa placent, in armis sunt, vos in metu.* (fr. I 77, 13)
140. *Quanto mehercule avidius pacem petieritis, tanto bellum acrius erit, quom [Lepidus] intelleget se metu magis quam aequo et bono sustentatum.* (fr. I 77, 17)
 [Oratio Macri:]
141. *Sed praeter spem bonam ex vobis, quae metum vicit, statui certaminis advorsa pro libertate potiora esse forti viro quam omnino non certavisse.* (fr. III 48, 4)
142. *An dubium habetis, num officere quid vobis uno animo pergentibus possit, quos languidos socordisque pertimere? Nisi forte C. Cotta, ex factione media consul, aliter quam metu iura quaedam tribunis plebis restituit.* (fr. III 48, 8)
143. *...L. Sicinius [...] mussantibus vobis circumventus erat, tamen prius illi invidiam metuere quam vos iniuriae pertaesum est.* (ibid.)
144. *...differunt vos in adventum Cn. Pompei, quem ipsum, ubi pertimere, sublatum in cervices suas, mox dempto metu lacerant.* (fr. III 48, 21)

Jak widać, strach dość często pojawia się w pismach Salustiusza, jeżeli weźmie się pod uwagę ich niewielkie rozmiary (wszystkie przywołane tu teksty mają łączną objętość dwóch – trzech ksiąg *Wojny peloponeskiej*). To nie dowodzi jeszcze, że wzmianki o nim mają tam istotne znaczenie przy przedstawianiu i objaśnianiu zdarzeń historycznych. Aby móc wyciągnąć taki wniosek, należy najpierw posegregować materiał i wybrać z wymienionych wyżej ustępów te, w których strach spełnia istotną rolę. W wielu z nich bowiem ma on charakter jedynie akcydentalny, retoryczny lub pozorny. Często też bywa wspomniany po to jedynie, aby zostać natychmiast zanegowanym.

²⁰ Ten fragment, w odróżnieniu od pozostałych, nie występuje w wydaniu Kurfessa. Dalsze fragmenty również numeruję – za Kurfessem – według układu Maurenbrechera.

Przyjrzyjmy się temu dokładnie. W niektórych przypadkach strach (albo zdolność wywoływania go) ma znaczenie jedynie akcydentalne, w tym sensie, że towarzyszy wprawdzie pewnym działaniom, ale nie ma na nie istotniejszego wpływu (40, 48, 55, 56, 62) bądź służy jedynie charakterystyce pewnej osoby, czy to jako strachliwej, czy jako wzbudzającej strach (30, 38, 51, 107, 134, 137), lub stanu psychicznego jednostki albo grupy (5, 16, 32, 34, 69, 73, 76, 78, 80, 108, 109, 114, 117, 143)²¹. Może być też jedynie pozorowany (54). W jednym przypadku (126) – gdy Salustiusz pisze o walkach z Cymbrami i Teutonami, mógłby mieć potencjalnie większe znaczenie, ale nie dowiadujemy się nic na ten temat, bo monografia właśnie się kończy.

Dosyć często strach pojawia się w kontekstach, które nazwać można by retorycznymi. Bywa on wspomniany ku przestrodze dla słuchaczy, aby kierowani lękiem nie postąpili w sposób niewłaściwy lub nierozważny (26, 27, 98). Może też służyć oskarżeniu słuchaczy (45, 138) lub zachęceniu ich (25, 71, 102, 122, 123), podważeniu autorytetu oponenta (22, 24, 96) albo mieć charakter czysto retorycznej figury, mającej dodać wagi słowom mowy (97, 99, 128, 135, 139).

Dwa razy, raz w jednej i raz w drugiej monografii, przyczyna strachu jest przedstawiona jako pozór, któremu nie odpowiada żadna rzeczywistość: spiskowcy wzbudzają więcej przerażenia niż wywołują rzeczywistego niebezpieczeństwa (14); arystokracja rzymska po okresie rozruchów za Grakchów nie zyskuje żadnej realnej siły, lecz jedynie wzbudza większy strach (65).

Nieco ważniejsze wydają się być te momenty, w których strach jest pozbawiony sprawczej mocy, najczęściej jako motyw, którym ktoś mógłby się pokierować, ale tego nie robi (41, 44, 50, 92, 111). Czasem zaznaczona jest po prostu jego nieobecność (1, 13, 20, 31, 72, 82, 100, 101, 104, 112, 118, 120) albo powiedziane jest, że ustąpił on bardziej optymistycznym nastrojom (37, 66, 68, 140). Warto chyba zatrzymać się chwilę przy tej pierwszej kategorii przypadków i zobaczyć, kto i z jakich pobudek potrafi oprzeć się strachowi. Dwa razy odwagą wykazuje się Jugurta: za pierwszym razem nad strachem przeważa „zbrodniczy zamiar” (*inceptum scelus*; 41), za drugim – „bezcelność” (*impudentia*; 50). Odwagą wykazuje się także Memmiusz, dla którego nad strach ważniejsze jest umiłowanie ojczyzny (*studium rei publicae*; 44). Nie ulegają lękowi również uczestnicy wojny w Afryce: rzymscy żołnierze pamiętają o dzielności (*virtutis memores*; 111); przyczyn odwagi mieszkańców Thali nie poznajemy (92). Widać z tego jasno, że chociaż każdy zdaniem Salustiusza może zwalczyć strach – zarówno bohaterski trybun ludowy czy zawodowi żołnierze, jak i Jugurta oraz prości Numidyjczycy – to nie każdy z tych samych powodów. Odwaga pozytywnych bohaterów Salustiusza – Memmiusza²² i wojska

²¹ V. E. Pagán, *Conspiracy Narratives in Roman History*, University of Texas Press, Austin 2004, s. 36–37 wskazuje, że odwołanie do stanów mentalnych Katyliny (co rozciągnąć można również na innych bohaterów *Bellum Catilinae*) często nie należy do toku akcji, ale lokuje się niejako poza narracją, wskazując na przejście z perspektywy wszechwiedzącego narratora do perspektywy podmiotu o ograniczonej wiedzy. W ten sposób Salustiusz nie tyle mówi o wydarzeniach, co raczej wydobywa na jaw samą technikę narracyjną.

²² Trzeba tu oczywiście pamiętać, że o pobudkach Memmiusza dowiadujemy się jedynie od niego samego.

rzymskiego – bierze się z pobudek heroicznych, odwaga bohatera negatywnego – z bezwstydu zbrodniczej natury.

Po odliczeniu tych ustępów pozostaje nam ponad siedemdziesiąt *passusów*. To wciąż bardzo dużo. Dwie monografie wraz z zachowanymi mowami i listami oraz jednym wykorzystanym tu fragmentem *Dziejów* liczą łącznie 182 rozdziały. Nawet jeżeli skorygowalibyśmy tę liczbę, biorąc pod uwagę, że każda mowa w wydaniach dzieł Salustiusza – inaczej niż w przypadku Tukidydesa – zajmuje tylko jeden rozdział, to i tak okaże się, że mniej więcej w co trzecim rozdziale strach odgrywa istotną rolę. To z całą pewnością częściej niż w *Wojnie peloponeskiej*. Tym bardziej zastanawiające jest, dlaczego strach nie pojawia się w cytowanym na samym początku *passusie z Bellum Catilinae*. Zanim jednak zaproponuję wyjaśnienie tego faktu, przeanalizujemy jeszcze te ponad siedemdziesiąt „istotnych” wystąpień pojęcia strachu.

Strach często (ponad czterdzieści razy)²³ pojawia się jako bezpośredni motyw pobudzający do działania lub skłaniający do zaniechania go (6, 29, 47, 52, 84, 85, 91, 125)²⁴. Czasem jest tylko motywem potencjalnym, którego zaistnieniu usiłuje się zapobiec (17, 53). Kilka razy pojawia się jako jeden z możliwych motywów, Salustiusz nie rozstrzyga jednak, który z nich rzeczywiście był pobudką danego czynu. Alternatywą dla strachu może być w takich wypadkach gniew (12), poczucie krzywdy (18), poczucie winy (52) lub zła reputacja (*ibid.*).

W opisywaniu tych sytuacji Salustiusz podąża wiernie za schematem wypracowanym przez Tukidydesa. Strach jawi się tu jako naturalna i powszechna pobudka działania. Może to być strach przed śmiercią lub zbrojną siłą albo przed utratą władzy. Zazwyczaj ma charakter całkowicie racjonalny, niemniej czasem prowadzi do działań, które muszą być ocenione jako nierozsądne, nietrafne lub haniebne (33, 47, 58, 95, 105, 116, 132, 136, być może 85), albo do zgubnego wahania i miotania się (57, 87, 88, 124).

Nie zawsze jednak strach przedstawiany jest jako pobudka pewnego realnego działania. Czasami wydaje się mieć charakter – chciałoby się rzec – autoteliczny. Salustiusz lubuje się w opisywaniu paniki i rozpacz, jaka ogarnia czasem grupy ludzi – oddział żołnierzy, obywateli Rzymu – na skutek jakichś przerażających wydarzeń lub wieści (10, 11, 59, 66, 74, 75, 83, 113, 114). Siłą rzeczy, większość przypadków takiej paniki ma miejsce podczas działań wojennych. Jak wspominałem na początku, również Tukidydes wspomina kilka razy nagły wybuch paniki w armii. Co ciekawe jednak, u Tukidydesa przynajmniej dwa razy mamy do czynienia z paniką, która zupełnie niczym nie jest uzasadniona²⁵, podczas gdy u Salustiusza nie spotykamy się z czymś takim – strach zawsze ma jakieś konkretne źródło. Trudno

²³ Ustępy 6, 7, 9, 15, 21, 28, 29, 33, 35, 42, 43, 46, 47, 49, 52, 53, 57, 58, 60, 61, 64, 67, 77, 84–91, 93–95, 105, 115, 116, 119, 124, 125, 132, 136, 142, 144.

²⁴ H. A. Gärtner, *Die Motivation der politischen Akteure in den Monographien des Sallust*, [w:] *Aere perennius: en hommage à Hubert Zehnacker*, oprac. J. Champeaux, M. Chassignet, Presse de l'Université de Paris-Sorbonne, Paris 2006, s. 465–475, pokazuje, że odwołania do wewnętrznych motywacji osób działających odgrywają istotną rolę w Salustiuszowych wyjaśnieniach wydarzeń historycznych.

²⁵ Zob. wyżej, przyp. 14.

odgadnąć, czy różnica ta wzięła się z większej karności wojska rzymskiego (obaj autorzy wszak walczyli na wojnie, wiedzieli więc doskonale, jak zachowują się armie podczas kampanii), czy z różnych temperamentów pisarzy.

Poza wyliczonymi wyżej wybuchami paniki, strach jeszcze kilka razy pojawia się w kontekście wojennym: czasem Rzymianie go wzbudzają (70, 110), czasem mu ulegają (121).

Jak dotąd nie mogliśmy zauważyć, aby Salustiusz w swoim posługiwaniu się pojęciem strachu odbiegał od teorii i praktyki Tukidydesa. Wszystkie powyżej wskazane i zanalizowane konteksty, w których pojawia się ono u rzymskiego historyka, znajdują swoje odpowiedniki w *Wojnie peloponeskiej*. Mamy tam wszak sytuacje, w których ktoś działa ze strachu – racjonalnie bądź nieracjonalnie – lub z tego powodu powstrzymuje się od działania, i takie, kiedy strach pojawia się, ale nie ma większego znaczenia. Strach występuje tam także jako element konstrukcji retorycznych.

Nie ma u Salustiusza antropologicznego aspektu strachu, który wskazałem u Tukidydesa, a przynajmniej nie ma go *explicite* – taki był wszak punkt wyjścia moich rozważań. W świetle tego, co zostało dotąd powiedziane, uzasadnione wydaje się jednak stwierdzenie, że Salustiusz postrzega strach jako jeden z głównych czynników motywujących ludzkie działanie na wielu płaszczyznach, nawet jeżeli nie mówi tego wprost. Brak wypowiedzi o charakterze teoretycznym, jakie spotykamy u Tukidydesa, w wystarczającym stopniu rekompensowany jest Salustiuszową praktyką wyjaśniania zachowań jednostek i grup ludzkich.

Najważniejszym jednak kontekstem strachu, jaki wskazałem wyżej u Tukidydesa, był kontekst „geopolityczny”. Czy pojawia się on również u Salustiusza? Odpowiedź nie jest prosta. W pismach rzymskiego historyka również wskazać można jedną centralną rolę, jaką pełni pojęcie strachu. Po części odpowiada ona tej z *Wojny peloponeskiej*.

Chodzi tu oczywiście o słynny *metus hostilis* (63), tudzież *metus Punicus* (127). Jest to pojęcie szczególnie ważne w Salustiuszowej interpretacji dziejów Rzymu²⁶. Strach przed zewnętrznym wrogiem był czynnikiem konsolidującym społeczeństwo dawnej republiki i utrzymującym je w moralnym zdrowiu. Przestał on jednak działać po zniszczeniu Kartaginy w roku 146. Ta data oznacza początek moralnej i politycznej degeneracji społeczeństwa rzymskiego. Rzymianie, wolni od strachu przed Punijczykami, pogrążyli się w rozpuście, żądzy władzy i chciwości. Społeczeństwo rozpadło się na dwa wrogie obozy. Efektem tego były narastająca korupcja, niepokoje społeczne, wystąpienie Grakchów i ich śmierć, a w końcu długie i krwawe wojny domowe.

Nie chcę tu analizować samej tej interpretacji dziejów rzymskich jako takiej – było to już wielokrotnie robione. Interesuje mnie jednak porównanie roli, jaką odgrywa tu strach, z jego geopolityczną funkcją, którą znajdujemy u Tukidydesa.

²⁶ Szczegółowe opracowanie tej kwestii znaleźć można u D. C. Earla, *The Political Thought of Sallust*, Cambridge University Press, Cambridge 1961.

Oczywiste jest jedno podobieństwo: w obu przypadkach strach wiąże się z układem sił poszczególnych państw.

Na tym jednak, jak się wydaje, koniec. Salustiusza niemal nie interesuje, tak wyeksponowane w *Wojnie peloponeskiej*, działanie strachu jako czynnika polityki zewnętrznej, wpływającego na rokowania, negocjacje i decyzje o prowadzeniu wojny lub zawarciu sojuszu²⁷. Skupia się jedynie na jego oddziaływaniu na wewnętrzne sprawy republiki rzymskiej, zwłaszcza na moralność społeczeństwa. Podczas gdy Tukidydes szczegółowo i chłodno analizuje *Realpolitik* greckich *poleis*, Salustiusz z właściwą sobie pasją piętnuje upadek obyczajów w Rzymie.

Nie jest to jedyne miejsce u rzymskiego historyka, w którym strach występuje w kontekście moralnym. W ośmiu innych ustępach zostaje skojarzony z poczuciem winy. Czasami skojarzenie to jest dość luźne: strach zostaje wyliczony jako jeden z motywów postępowania obok nieczystego sumienia (52, 61) – jedni członkowie pewnej grupy działają z tego powodu, drudzy z tamtego. Ale aż sześć razy strach wynika bezpośrednio z poczucia winy. Dotyczy to Jugurty (49, 79), raz Lepidusa (137) i arystokracji rzymskiej (43, 46, 64). W przypadku Lepidusa czy Jugurty nie powinno nas to zaskakiwać: obu może zagrozić kara za ich czyny, stąd nieczyste sumienie może być dla nich przyczyną strachu²⁸. Sprawa jest mniej oczywista w przypadku arystokratów. W jednym (43) spośród trzech wspomnianych miejsc mówi się o tym, jak senat pod wpływem strachu wynikającego z poczucia winy poszedł na ustępstwa wobec ludu. Takie wyjaśnienie działania senatu wydaje się jednak zbyt skomplikowane. Patrycjusze mieli powody, żeby obawiać się ludu niezależnie od stanu swojego sumienia, innymi słowy, z powodów politycznych, a nie moralnych. Czyste sumienie nie uchroniłoby ich przed gniewem ludu, nie uchroniłoby ich więc też przed strachem.

Dlaczego w takim razie Salustiusz tak właśnie tłumaczy ich ustępstwa? W tych kilku zdaniach skupia się jak w soczewce tendencja jego dzieła: tendencja moralizatorska i anty-optimacka. Najlepiej pokazuje to inny z tych trzech passusów (46), w którym mowa jest nie o strachu, który arystokraci czują, ale który powinni czuć w związku z popełnionymi zbrodniami. W tym przypadku pojęcie strachu nie służy więc wyjaśnieniu działania, ale potępieniu go. Czegoś takiego nie spotykamy nigdy u Tukidydesa.

Nie znaczy to jednak, że strach nie pełni u Salustiusza żadnej roli na płaszczyźnie czysto politycznej. Wręcz przeciwnie, ma on tutaj istotne znaczenie, które nie ogranicza się jedynie do kwestii wspomnianego wyżej *metus hostilis*. Tu także jednak nasz historyk odbiega od Tukidydesa.

Tylko raz strach pojawia się u Salustiusza w geopolitycznym kontekście takim jak w *Wojnie peloponeskiej*: gdy wspominając obyczaje dawnych Rzymian, autor *Bellum Catilinae* pisze, że „podczas pokoju [...] rządzą raczej wyświadczać dobro-

²⁷ W takiej roli strach pojawia się jedynie trzy razy (2, 81, 103) – wystąpienia te nie mają jednak szczególnej wagi dla rozwoju zdarzeń.

²⁸ Oczywiście, trzeba pamiętać o tym, że o sytuacji Lepidusa dowiadujemy się jedynie z ust jego politycznego przeciwnika. Niczego to jednak nie zmienia: interesuje mnie tu związek pojęcia strachu i poczucia winy, a nie rzeczywiste wyrzuty sumienia Marka Emiliusza.

dziejstwa niż sięjąc postrach²⁹ (4) – takie słowa nie zdziwiłyby nas w ustach Peryklesa albo posłów ateńskich, mówiących o własnym państwie³⁰.

Poza tym jednak strach jako siła polityczna występuje u Salustiusza w kontekście polityki wewnętrznej oraz walki klasowej, rzadko spotykanym u Tukidydesa. Po upadku monarchii wzrasta moralna siła narodu rzymskiego, gdyż dotąd królowie obawiali się ludzi dzielnych i cnotliwych, pozbawiali ich więc możliwości działania (3). Również późniejszy konflikt arystokracji i ludu wiąże się ściśle ze „stosunkami strachu”, a przynajmniej tak wynika z mowy Memmiusza. Dwa razy mówi on o tym, że lud boi się nobilew, podczas gdy powinno być odwrotnie (45, 46). O tym, że Salustiusz musiał uważać ten argument za przekonujący, świadczyć może fakt, że analogiczny wkłada w usta Katyliny (8). Tego, że uważał strach za istotny czynnik w walkach klasowych, dowodzą także przywołane wyżej passusy dotyczące wynikającego z poczucia winy strachu arystokracji oraz moment, w którym przerażeni patrycjusze zgadzają się na wybór Mariusza na konsula (89)³¹.

Salustiusz wydaje się jednak przyznawać strachowi jeszcze istotniejsze znaczenie. Nie tylko odgrywa on znamienne rolę w walce o władzę, ale i w samym sprawowaniu władzy. W aż sześciu miejscach (co ciekawe, wszystkie pochodzą z *Historiae*) strach pojawia się jako niezbędne narzędzie zachowania władzy i osobistego bezpieczeństwa bądź podporządkowania sobie ludzi (129–131, 133, 140, 144). Szczególnie istotny wydaje się tu być cytat z mowy Lepidusa (131): *hac tempestate serviundum aut imperitandum, habendus metus est aut faciundus*. Nawet szyk zdania sugeruje, że stosunki władzy są stosunkami strachu: wzbudzanie strachu jest równoważne ze sprawowaniem władzy, podczas gdy poddanie się mu prowadzi do niewoli³². U Tukidydesa w takiej funkcji strach pojawia się dokładnie raz – w miejscu, które z tego powodu nazwałem wyżej wyjątkowym³³. Przypomnę, że mowa tam o Ateńczykach, którzy „jak to zwykle bywa u ludu, ze strachu gotowi byli do karność”.

²⁹ Przekład Kazimierza Kumanieckiego.

³⁰ Pagan, op. cit., s. 38–39 zdaje się sugerować, że można by doszukać się tukidydejskiego schematu w *Bellum Catilinae* jako całości: „Both sides [...] fear slavery, should they fail”. Obie strony konfliktu byłyby więc motywowane strachem, podobnie jak Sparta i Ateny. Pagan nie rozwija jednak tej sugestii i nie jest pewne, czy da się przedstawić spójną interpretację *Bellum Catilinae* idącą tym tropem. Taka rola strachu w tym dziele wydaje się mieścić w zaproponowanej przeze mnie poniżej interpretacji stosunków klasowych jako „stosunków strachu”.

³¹ W podobnej roli strach pojawia się dwóch wypowiedziach dotyczących odpowiednio Ateńczyków i Numidyjczyków (19, 36).

³² W paru ustępach strach zostaje jednak oddzielony od władzy. W przywoływanym już opisie działań arystokracji po wystąpieniach Grakchów (65) pisze Salustiusz, że zyskała ona na strachu, jaki budziła, a nie na istotnej sile. W innym, również już cytowanym passusie (53) Jugurta obawia się, aby jego poddani nie wypowiedzieli mu posłuszeństwa, kierowani strachem. I wreszcie o mieszkańcach Kapsy czytamy w *Bellum Iugurthinum* (106), że nie dało się ich opanować ani łaskawością ani strachem. Te „anomalia” nie wydają się jednak przeczyć ogólnej tezie, że władza opiera się na strachu. Wszak władza nie zawsze może być skuteczna. Być może nie bez znaczenia jest również to, że te passusy pochodzą z monografii, nie z *Historiae*.

³³ Zob. wyżej, przyp. 18.

Jest więc istotna różnica, należy to podkreślić, między polityczną funkcją strachu u Tukidydesa i u Salustiusza. Rzecz nie tylko w tym, że jeden z nich dostrzega jego działanie przede wszystkim w polityce zagranicznej, a drugi – w wewnętrznej. To można by wyjaśnić odwołując się do odmiennej sytuacji, w jakiej znajdują się autorzy (polityka za czasów Tukidydesa była przede wszystkim polityką zagraniczną, za Salustiusza – przede wszystkim wewnętrzną), bądź odmiennych zainteresowań. Różnica jest bardziej zasadnicza. Podczas gdy Tukidydes widzi w strachu motyw oraz narzędzie polityki, Salustiusz sugeruje, że należy on do samej jej istoty. Strach wydaje się być dla niego równoważny z władzą: ten, kto wzbudza strach, jest panem. Ten, kto się boi – niewolnikiem.

Problem związku strachu i władzy u Salustiusza zasługuje na odrębne studium. Należałoby w nim wyjaśnić przede wszystkim to, dlaczego wszystkie cytaty, które wspierać mogą tezę o uznawaniu przez Salustiusza strachu za istotę władzy, pochodzą z *Historiae*. Możliwe tu są na pierwszy rzut oka dwa wyjaśnienia. Może to wynikać bądź z ewolucji poglądów autora, bądź z wyboru tematu. W tym drugim wypadku można by twierdzić, że teza ta jest zdaniem Salustiusza prawdziwa tylko w odniesieniu do szczególnej sytuacji politycznej, jaką jest wojna domowa. W pierwszym natomiast można by uznać, że ma ona charakter uniwersalny. Aby rozstrzygnąć tą kwestię, należałoby między innymi określić, jaki jest związek między ustępami z *Historiae* a tymi z dwóch monografii, w których strach pojawia się w kontekście konfliktu klasowego. Nie miejsce tu jednak, aby rozstrzygnąć tę kwestię.

Czas teraz wyciągnąć wnioski z powyższych analiz. Spróbuję przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie, dlaczego w przywoływanym ustępie z *Bellum Catilinae*, dotyczącym sytuacji w Rzymie po upadku Kartaginy³⁴, nie pojawia się pojęcie strachu. Można to wyjaśnić na co najmniej dwa sposoby.

Oba wiążą się z tym, że w paralelnym urywku z *Bellum Iugurthinum*³⁵ strach się pojawia. *Metus hostilis* zostaje tam przeciwstawiony *lascivia* i *superbia*, które przejmują władzę nad Rzymianami, gdy ten ustępuje. Te dwa ostatnie pojęcia są odpowiednikami *cupido imperi* i *cupido pecuniae*, które spotkaliśmy w pierwszej monografii, oraz *ambitio* i *avaritia*. W jakimś stopniu odpowiadają też Tukidydesowym τιμή i ὀφελία. O ile w *Bellum Catilinae* zaskakuje nas brak odpowiednika δέος, o tyle tu sytuacja jest jeszcze ciekawsza – strach zostaje przedstawiony jako pobudka, której działanie wyklucza jednoczesne działanie żądz władzy i chciwości.

Pierwsze rozwiązanie naszego problemu mogłoby być takie, że ustęp z *Bellum Iugurthinum* jest w pewnym sensie eksplikacją tego z *Bellum Catilinae*. W tym pierwszym Salustiusz pisze, że upadek Kartaginy stał się początkiem upadku moralności rzymskiej, w tym drugim zaś tłumaczy dokładniej, jak to się stało. Tę większą dokładność zapewnia właśnie pojęcie *metus hostilis*. Salustiusz nie odstępował więc od Tukidydesa, dostrzega działanie wszystkich trzech wskazanych przez autora *Wojny peloponeskiej* czynników, ale skłonny raczej ganić niż chwalić społeczeń-

³⁴ Zob. wyżej, przyp. 2.

³⁵ Zob. wyżej, przyp. 3.

stwo rzymskie tylko w jednym z dwóch passusów wspomina ten czynnik, który miał pozytywne oddziaływanie, w obu zaś – te, które przyniosły efekty negatywne.

To wyjaśnienie nie jest całkiem satysfakcjonujące, nie tłumaczy bowiem, dlaczego – inaczej niż Tukidydes – Salustiusz przeciwstawia strach żądy władzy i pieniędzy, zamiast ustawić wszystkie te pojęcia w jednym rzędzie. Nie jest też do końca przekonujące związanie strachu z tym, co dobre w historii Rzymu, pozostałych dwóch pobudek zaś z tym, co złe. W *Bellum Catilinae*, tak samo jak w drugiej monografii, a może nawet bardziej (poświęcony jest temu cały rozdział 9), zależy Salustiuszowi na pokazaniu moralnej wielkości społeczeństwa rzymskiego przed upadkiem Kartaginy. Nie widać więc powodu, dla którego nie miałby także w tym pierwszym dziele podać odpowiedniego wyjaśnienia, skąd się ta wielkość wzięła.

Aby uczynić naszą interpretację bardziej przekonującą, należałoby uznać, że przeciwstawienie strachu żądy władzy i chciwości ma charakter czysto moralny, co znaczy, że po jednej stronie mamy tu do czynienia z pobudką chwalebną, po drugiej – z motywami nagannymi. Pomijając już fakt, że wciąż nie tłumaczy to, dlaczego strach nie pojawia się we passusie z *Bellum Catilinae*, nie daje się to utrzymać.

Strach, jak zaznaczyłem, wiąże się u Salustiusza z moralnością i jest to jego istotny aspekt. Nie jest to jednak ani aspekt jedyny ani nawet dominujący. Co więcej, związek ten nie polega na tym, że strach prowadzi zawsze, albo przynajmniej zazwyczaj, do czynów godnych pochwały. Wręcz przeciwnie, równie dobrze może być pobudką postępów haniebnych i zbrodniczych.

Dlatego chciałbym zaproponować inne wyjaśnienie tej kwestii. Trzy „najbardziej naturalne pobudki” u Tukidydesa mają charakter moralnie neutralny, tak jak zasadniczo moralnie neutralna jest wizja historii w *Wojnie peloponeskiej*. U Salustiusza ten charakter zachowuje jedynie strach. Tukidydesowe τιμή i ὀφελία występują u niego w formie zdegenerowanej, jako *cupido imperi et pecuniae, lascivia, superbia, ambitio* i *avaritia*, strach natomiast pozostaje strachem. Jako jedyny z tych trzech pobudek zachowuje naturalny i uniwersalny charakter – może kierować postępowaniem Rzymian, i wszystkich innych ludzi, zarówno w czasie ich moralnego triumfu, jak i w czasie upadku³⁶.

Moralistyczna tendencja dzieła Salustiusza skłania go jednak do przywiązywania większej wagi do tych właśnie motywów ludzkiego postępowania, które mają wyraźny „status moralny”³⁷. Dlatego haniebne pobudki wspomniane są w obu passusach, strach zaś tylko w jednym. *Metus hostilis* może być istotnym wyjaśnieniem tego, jak Rzymianom udało się przez wieki zachować wysoki poziom etyczny, ale Salustiusza w tych ustępach bardziej niż wyjaśnienie interesuje moralna ocena.

³⁶ Skądinąd, częściej robi to w tym ostatnim wypadku: z wszystkich passusów, w których strach pojawia się u Salustiusza w kontekście moralnym, tylko raz – właśnie w passusie o upadku Kartaginy – ma on charakter pozytywnego bodźca moralnego. W pozostałych przypadkach wiąże się z poczuciem winy.

³⁷ Syme, op. cit., s. 242–243, zauważa, że poglądy moralne Salustiusza wydają się być w dużym stopniu wolne do wpływów greckiej filozofii, pisząc m.in.: „...virtus as conceived by Sallust seems to be something solid, distinct, and authentically native”.

Podsumowując, można powiedzieć, że Salustiusz pisząc o strachu jest wiernym uczniem Tukidydesa. Mimo że jego ogólna moralistyczna tendencja jest obca autorowi *Wojny peloponeskiej*, wykorzystując pojęcie strachu, rzymski historyk nie odbiega daleko od swojego greckiego wzoru. Nie znaczy to jednak, że powieli go bez żadnych zmian. Dwie istotne funkcje strachu, jakie znajdujemy u Salustiusza, nie pojawiają się u Tukidydesa.

Po pierwsze, *metus hostilis* występuje jako kluczowy czynnik moralnej historii Rzymu. Po drugie zaś, strach zostaje przedstawiony jako istota władzy. O ile w tym pierwszym przypadku Salustiusz idzie za dawniejszymi historykami Rzymu³⁸ – podobny schemat stosował, jak wiadomo, już Polibiusz – o tyle ten drugi aspekt pojęcia strachu mógłby być jego oryginalnym wkładem w historiografię i myśl polityczną. Niestety, na przeszkodzie temu stanął fakt, że Salustiuszowe *opus magnum*, w którym można by się spodziewać szerszego wykorzystania pojęcia strachu w takiej funkcji, zachowało się jedynie w stanie szczątkowym³⁹.

ARGUMENTUM

Si scruteris metus similibumque affectuum mentiones apud Sallustium existentes, videas hunc scriptorem eis primas partes in rerum publicarum rebus gestis tribuere. In hoc Romanus scriptor non multum a Thucydide differre videtur, plus tamen metui ascribit quam Belli Peloponnesiaci auctor, nam eum fundamentum omnis imperii – tam externi, quam domestici – putat.

³⁸ Na ten temat zob. Earl, op. cit., s. 47 nn.

³⁹ Co nie znaczy, że Salustiusz nie miał zupełnie żadnego wpływu na rozwój myśli politycznej. Choć nieporównywalnie mniejszy niż wpływ Tukidydesa, daje się on zauważyć między innymi u Machiavellego. Warto też zwrócić uwagę, że wspomniany na początku Hobbes, inspirując się wyraźnie Tukidydesem, przesuwając akcenty w jego „politycznej teorii strachu” w tę samą stronę, w którą uczynił to Salustiusz. To również można wytłumaczyć jako pośredni – i zapewne przez autora *Lewiatana* nieuświadomiony – wpływ tego ostatniego. Hobbes znał wszak dobrze pisma Machiavellego. Jakież idee Salustiusza mogły również przetrwać w pismach Tacyta. Więcej na temat idei salustiańskich w nowożytnej myśli filozoficznej – zob. N. Wood, *Sallust's Theorem: a Comment on „Fear” in Western Political Thought*, *History of Political Thought* 16, 1995, s. 174–189.